

– Dom handlowy, Scrooge et Marley? – rzekł jeden z nich, zajrzawszy w listę, i składając głęboki ukłon bankierowi. – Czy mam zaszczyt mówić z panem Scrooge, czy z panem Marley?

– Pan Marley nie żyje od lat siedmiu – odpowiedział mrukliwie Scrooge. – Dzisiejszej nocy będzie lat siedem, jak umarł.

– Nie wątpimy, że pozostały wspólnik w swoim i nieboszczyka imieniu zechce wesprzeć nas hojnym datkiem – rzekł nieznajomy, podając Scrooge'owi pełnomocnictwo do zbierania składek.

Na ten niemity dźwięk wyrazu: hojny, Scrooge zmarszczył brwi, potrząsnął głową i oddał nieznajomemu papiery.

– W tej radosnej chwili, szanowny panie Scrooge – rzekł tamten, biorąc pióro – mamy niepołączoną nadzieję zebrać dla biednych i niezamożnych braci naszych tak bardzo potrzebne wsparcie. Jest tysięcy takich, którym zbywa na pierwszych potrzebach, setki tysięcy innych, walczących się ostatkiem dla zapewnienia bytu swym rodzinom.

– Czy to nie ma więzień? – zapytał Scrooge.

– Oh! jest ich aż zanadto – odparł nieznajomy, upuszczając pióro.

– A domy przytułku? – mówił dalej Scrooge – czyż byłyby zamknięte?

– Przeciwnie, panie – rzekł drugi – i niech Bóg broni, aby to miało nastąpić.

– A domy zarobkowe! A prawa o ubogich i żebrakach? – zawołał Scrooge.

– Domy są pełne, a prawo obmyśla środki ratunku i pomocy.

– A ja się tak przeraziłem tem, coś mi pan powiedział, sądziłem bowiem, że jakieś nieszczęście powstrzymało działalność tych pożytecznych zakładów. Niewymownie cieszę się z mojej pomyłki.

– Niestety, instytucje te nie są w możności zaspokojenia potrzeb strasznej nędzy. Dlatego staramy się, korzystając z radosnej chwili, zebrać trochę pieniędzy na mięso, chleb i węgiel dla tych nieszczęśliwych, którym trzeba koniecznie przyjść z pomocą, ponieważ przykra pora roku najdotkliwiej i najboleśniej odczuwać każde niedostatek.

Charles Dickens, W kantorze [w:] „OPOWIEŚĆ WIGILIJNA”, (przekł. Cecylia Niewiadomska), Warszawa 1909.

Nie bez przyczyny oddajemy Państwu numer Biuletynu Osiedlowego w całości poświęcony dobroczynności. Okres Świąt Bożego Narodzenia jest szczególnym czasem w polskich domach, bez względu na rodzaj wiary, czy jej brak w ogóle. Ze świecą szukać Polaka, u którego ośnieżony świerk nie kojarzy się mimowolnie ze złożonymi pod nim kolorowymi pakunkami i dziecięcym zniecierpliwieniem, by pochłonąć wreszcie barszcz, czy grzybową i jak najszybciej dobrnąć się do... darów. Kto pamięta „Opowieść wigilijną” ten wie, że wolontariusze tego wieczoru odeszli od progu Scrooga z przystawowym kwitkiem.

Czemże jest dla was Boże Narodzenie? – chwilę wcześniej dramatycznie wołał Scrooge. – Chwilę płacenia długów i rachunków, na które często nie macie pieniędzy. Musi wam przypominać, że jesteście o rok starszymi, a nie bogatszymi o szeląg. Po sprawdzeniu ksiąg handlowych, przekonywacie się w tym dniu dowodnie, że w ciągu upłynionych dwunastu miesięcy żaden interes nie przyniósł wam zysku. Gdyby to zależało ode mnie – dodał z wzrastającym oburzeniem – to każdego głupca, biegającego od domu do domu z okrzykiem „wesołych świąt” na ustach, wsadziłbym w kocioł, w którym się gotuje budyń, a potem pochował z gałązką choiny na sercu. Tak jest.

Pan Dickens sprowokował przecież całą tę sytuację. Wiemy wszak, iż kilkadziesiąt stron dalej Pana Skąpca\* zastąpił Pan Hojny...

Zachęcając do odświeżenia tej klasycznej lektury, nie będę zdradzał w tym miejscu perypetii, z którymi musiał borykać się bohater owej nocy. Jednocześnie zapraszam do lektury naszego Biuletynu traktującego właśnie o owej swoistej hojności.

W tym miejscu pragnę złożyć wszystkim Czytelnikom Biuletynu w imieniu własnym, całego Kolegium Redakcyjnego oraz Rady Osiedla Biskupin-Sępolno-Dąbie-Bartoszewice najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Bożego Narodzenia: abyście Państwo zostali hojnie obdarowani i sami okazali hojność, i żeby nadchodzący nowy, 2012 rok, był lepszy, nie szczędził Wam zdrowia i pieniędzy.

Jarosław Janas

Przewodniczący Rady Osiedla  
Biskupin-Sępolno-Dąbie-Bartoszewice

\* Scrooge oznacza w jęz. angielskim właśnie Skąpca.

#### Wydawca:

Rada Osiedla Biskupin-Sępolno-Dąbie-Bartoszewice

ul. Pautscha 4

51-637 Wrocław

tel. 71) 345-28-83

**Redaktor Naczelny:** Jarosław Janas

**Redaktor prowadzący:** Anna Mazurek

**Skład i grafika:** Anna Łoś, Anna Mazurek, Grzegorz Kondracki

**Współpraca:** Anna Chałupa, firma TREFL Studio

**Zdjęcia:** Agnieszka Gierus (str. 1), Witold Świątkowski (str. 10)

Redakcja zastrzega sobie prawo do edycji i skracania tekstów, a także do swobodnego ich wyboru. Bez wyraźnej prośby redakcja nie zwraca nadsyłanych artykułów, listów i materiałów przeznaczonych do publikacji.

#### Szanowni Mieszkańcy Wielkiej Wyspy!

Zachęcamy do współpracy przy tworzeniu naszego biuletynu! Jesteśmy otwarci na Państwa propozycje i pomysły – jakie tematy chcieliby Państwo poruszyć na łamach naszego pisma. Czekamy również na listy do redakcji, w których zachęcamy do dzielenia się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi życia na naszym osiedlu.

